

**Sygn. akt I ACa 1741/14**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 maja 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Zbigniew Cendrowski

Sędzia SA Katarzyna Polańska – Farion (spr.)

Sędzia SO del. Eliza Nowicka – Skowrońska

Protokolant – st. sekr. sąd. Ewelina Borowska

po rozpoznaniu w dniu 22 maja 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa K. S. (1)

przeciwko T. S. i (...) (Polska) Sp. z o.o.

w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie

z dnia 18 czerwca 2014 r., sygn. akt I C 1055/13

### **1/ zmienia zaskarżony wyrok:**

**- w punkcie pierwszym częściowo w ten sposób, że nakazuje T. S. – redaktorowi naczelnemu dziennika (...) zamieszczenie na stronie trzeciej tego dziennika oświadczenia następującej treści: „W związku z artykułem, który ukazał się na łamach (...)w dniu 23 kwietnia 2012r. pt. Inwestor nie zapłacił C. za P.” oświadczam, że zamieszczona w nim informacja, iż za opóźnieniem w sfinalizowaniu transakcji umowy sprzedaży udziałów (...) spółki z o.o. kryją się problemy prywatnego inwestora z uzyskaniem finansowania – nie dotyczyła Pana K. S. (1)”, przy czym oświadczenie to powinno być sporządzone pogrubioną czcionką Times New Roman rozmiaru 12 pkt,**

**z interlinią 1,5 wiersza, tekst wyjustowany;**

**- w punkcie drugim częściowo w ten sposób, że obniża kwotę zasądzoną na rzecz pozwanych z 2760 (dwa tysiące siedemset sześćdziesiąt) złotych do 2400 (dwa tysiące czterysta) złotych i zasądza od T. S. na rzecz K. S. (1) 960 (dziewięćset sześćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;**

### **2/ oddala apelację w pozostałej części;**

### **3/ zasądza od T. S. na rzecz K. S. (1)**

**870 (osiemset siedemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 18 czerwca 2014r. Sąd Okręgowy Warszawa –Praga w Warszawie oddalił powództwo K. S. (1) przeciwko T. S. i (...) (Polska) spółce z o.o. z siedzibą w W. o ochronę dóbr osobistych oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanych solidarnie kwotę 2 760 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd ten ustalił, że K. S. (1) był prezesem zarządu (...) spółki z o.o. z siedzibą w W.. Dziennik (...) opublikował w dniu 23 kwietnia 2012 r. materiał prasowy pod tytułem „Inwestor nie zapłacił C. za P.”. Artykuł opisywał plany spółek grupy C.. Zwrócono w nim uwagę, że pomimo zawartej umowy sprzedaży spółki (...), podpisanej dziewięć miesięcy wcześniej, nadal nie wpłynęło 8 mln złotych od inwestora (...). Podkreślono, że „za (...) stoi prywatny inwestor – K. S. (1). Z informacji (...) wynika, że za opóźnieniem kryją się jego problemy z uzyskaniem finansowania”, po czym zaznaczono, że „biznesmen jest właścicielem L., zajmującego się sprzedażą farmaceutyków. Zarządza też spółką medyczną (...). Do żadnej z tych firm nie zdołaliśmy dotrzeć – nie mają stron internetowych, a ich telefony nie odpowiadają. W związku z problemami biznesmena C. zaczął szukać kolejnych inwestorów.” Autorka artykułu uzyskiwała informacje od prezesa P. i ze spółki (...), w każdym wypadku potwierdzano kłopoty inwestora, przy czym chodziło o spółkę (...) zarządzaną przez powoda, a nie osobiście powoda. Próby kontaktu z powodem okazały się nieskuteczne. Kilka miesięcy po opublikowaniu artykułu spółka (...) wydała komunikat, w którym wskazała, że w dniu 30 maja 2012 r. odstąpiła od umowy sprzedaży udziałów (...) spółki z o.o. zawartej z (...) spółką z o.o., a powodem tego było niespełnienie warunku zabezpieczenia środków finansowych na zapłatę ceny.

Analizując powyższe okoliczności Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że nie zostało wykazane naruszenie dobra osobistego. Przedstawione w publikacji informacje dotyczące sytuacji spółki (...) były prawdziwe, a niezależnie dziennikarka otrzymała je z wiarygodnego źródła i dochowała staranności podejmując próbę uzyskania stanowiska powoda. Sąd uznał także, że wiadomość o braku wystarczającego finansowania, choć o zabarwieniu negatywnym, nie ma charakteru obraźliwego, stanowczego i deprecjonującego, a w rozumieniu kręgu odbiorców dziennika (...) oznacza jedynie przejściowe problemy. Przekazanie informacji zostało wreszcie ocenione jako ważne społecznie, szczególnie z perspektywy interesu podmiotów, z którymi spółka powoda współpracowała na bieżąco lub potencjalnie.

Sąd odrzucił możliwość odczytania artykułu jako odnoszącego się do powoda jako osoby fizycznej. Powód nie był bowiem opisywanym przez autorkę inwestorem, a sformułowanie, iż „stał za (...)” odnosiło się do jego roli w spółce, skoro zarządzał nią, reprezentował ją w negocjacjach, zajmował się pozyskiwaniem finansowania. Niezależnie sąd dostrzegł podstawy do wyłączenia bezprawności w postaci kontratypu realizacji ważnego interesu publicznego, prawa do informacji uzyskanej z wiarygodnych źródeł oraz dochowania w tym zakresie zasad rzetelności i etyki dziennikarskiej.

W apelacji od powyższego orzeczenia, w części dotyczącej rozstrzygnięcia o żądaniu niemajątkowym oraz kosztach procesu, powód domagał się zmiany wyroku poprzez zobowiązanie T. S. do zamieszczenia na trzeciej stronie dziennika (...) oświadczenie o następującej treści: "W związku z artykułem, który ukazał się na łamach (...) w dniu 23 kwietnia 2012 r. pt. "Inwestor nie zapłacił C. za P.", oświadczam, iż wszystkie zamieszczone w nim informacje, iż za opóźnieniem związanym z finalizowaniem transakcji umowy sprzedaży udziałów spółki (...) Sp. z o.o. w W. kryją się problemy finansowe Pana K. S. (2) są nieprawdziwe, w związku z czym wyrażam ubolewanie, że artykuł o tej treści ukazał się na łamach gazety" przy czym oświadczenie powinno być opatrzone widocznym tytułem oraz wydrukowane czcionką szeryfową Times New Roman rozmiaru 12 pkt, pogrubioną, interlinia 1,5 wiersza, zaś tekst wyjustowany, a nadto wnosił o zasądzenie od pozwanych solidarnie kosztów postępowania za obie instancje ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia sądowi pierwszej instancji, z pozostawieniem temu sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania.

Skarżący zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych, stanowiący konsekwencję naruszenia art. 233 k.p.c. poprzez przyjęcie, iż publikacja nie naruszała dóbr osobistych powoda, jej treść była prawdziwa, a pozwany obalił domniemanie

bezprawności, a także naruszenie art. 227 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. oraz naruszenie prawa materialnego, tj. art. 23 i 24 § 1 k.c., art. 12 ust. 1 i 2 oraz art. 10 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe, a także art. 31 ust. 3 Konstytucji RP.

Pozwani wnosili o oddalenie apelacji jako bezzasadnej i zasądzenie zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja zasługiwała na częściowe uwzględnienie.

Powództwo zmierzało do ochrony dóbr osobistych naruszonych treścią publikacji prasowej, przy czym w uzasadnieniu pozwu dokonano konkretyzacji rodzaju dóbr podlegających ochronie. Określało to kierunek dalszych rozważań i wyznaczało zakres niezbędnego postępowania dowodowego, to bowiem w kontekście twierdzeń pozwu i umocowujących je dowodów wyjaśnić w pierwszej kolejności należało czy doszło do naruszenia wskazanych dóbr, w dalszej zaś - czy ponoszone przez pozwanego twierdzenia skutkowały uchyleniem bezprawności zachowania.

Powód odwołał się m.in. do swego wizerunku „biznesmena na rynku farmaceutycznym”. Wizerunek jako odrębne dobro osobiste wymieniony został wprost w art. 23 k.c. Gwarancje jego ochrony znalazły się też w art. 81 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U. nr 90 z 2006 r., poz. 631 ze zm.), który podkreśla autonomię decydowania o zakresie i okolicznościach publicznego udostępnienia wizerunku danej osoby. Wkroczenie w sferę tej autonomii i rozpowszechnianie wizerunku bez zgody uprawnionego stanowi o naruszeniu w/w dobra. Trzeba jednak zaznaczyć, że na wizerunek w rozumieniu przywołanych przepisów składa się ogół zewnętrznych cech, które charakteryzują daną osobę. Innymi słowy, wizerunek definiowany jest jako wygląd człowieka, jego podobizna, jego obraz fizyczny. Według niektórych w te ramy włączyć można dodatkowe elementy związane z wykonywanym zawodem, jak charakterystyka, ubiór, sposób poruszania się, inne elementy identyfikujące, np. okulary, fryzura czy nawet szczególna linia profilu bądź charakterystyczny cień (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2004r., II CK 330/03, Lex nr 686639 oraz J. Barta, R. Markiewicz, „Wokół prawa do wizerunku”, ZNUJ 2002/80/12). W każdym przypadku chodzi o cechy immanentnie związane z konkretną osobą fizyczną, dla niej znamienne i pozwalające na jej rozpoznawalność.

Za wizerunek w analizowanym znaczeniu nie można potraktować sposobu postrzegania i oceny danej osoby w odbiorze zewnętrznym (jej życiorysu, cech charakteru, postępowania, utrwalonej pozycji zawodowej itp.), jak zdawał się wywodzić powód. Wprawdzie w orzecznictwie pojawiły się wypowiedzi dopuszczające konstruowanie innego rozumienia wizerunku, jednakże w ograniczonym zakresie, wiążąc je z autorytetem osób prawnych, ich renomą, opinią w obrocie gospodarczym (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 7 października 2009 r., III CSK 39/09, Lex nr 532155 czy z dnia 17 lipca 2008r., II CSK 111/08, Lex nr 447659). Wydaje się jednak przeważać tradycyjne ujęcie wizerunku; dalsze poszerzanie tego pojęcia, szczególnie w przypadku osób fizycznych, przenoszenie prawa właściwego osobowości jednostki na inne wartości, nawet z nią ściśle związane, nie jest uzasadnione. Z reguły bowiem możliwe jest wówczas znalezienie innej podstawy ochronnej, zwłaszcza - jak w tej sprawie - wynikającej z ochrony czci.

Cześć, a do niej również odwołał się skarżący, jest jednym z najważniejszych dóbr osobistych wpisanych w treść art. 23 k.c. W wymiarze zewnętrznym ujmowana jest jako dobre imię, dobra sława, obraz jednostki w oczach innych osób. W piśmiennictwie i judykaturze przyjmuje się, że do naruszenia tego dobra dochodzi najczęściej przez rozpowszechnianie wiadomości, przez które sformułowane są zarzuty lub ujemne oceny odnoszące się do określonej osoby, dotyczące jej postępowania w życiu osobistym, rodzinnym czy zawodowym. Chodzi z reguły o przedstawienie tej osoby w negatywnym świetle, przypisanie jej zachowań, cech czy właściwości, które mogą narazić na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu lub innej działalności (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 29 października 1971 roku, II CR 455/71, OSNC 1972/4/77 czy z dnia 8 października 1987 roku, II CR 269/87, OSNC 1989/4/66). Krzywdą wynikającą z tak ujętego naruszenia jest uczucie dyskomfortu spowodowane utratą szacunku otoczenia. Wymaga przy tym podkreślenia, że z punktu widzenia samego faktu naruszenia nie ma rozstrzygającego znaczenia, czy taka deprecjacja w konkretnym wypadku rzeczywiście wystąpiła, a więc czy opinia społeczna uwiaryliła w stawiane

zarzuty. Istotne jest jak przytaczana wypowiedź obiektywnie mogła zostać odebrana, jakie mogła rodzić skojarzenia i oceny u osób, do których potencjalnie dotarła, jaki tworzyć klimat psychicznego oddziaływania.

Literalne brzmienie spornej publikacji w niniejszej sprawie nie budziło wątpliwości, jej zapisy zostały też w istotnych szczegółach ujęte w ramy podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Analizując je można zgodzić się z poglądem strony pozwanej, iż artykuł koncentrował się na przedstawieniu okoliczności sprzedaży udziałów spółki (...) i problemów powstałych z finalizacją transakcji. Dowodzi tego zarówno tytuł, jak i wypowiedzi zawarte w dalszej części tekstu. Za wykazane można uznać również to, że prezentowany przez autorkę kontrakt został podpisany ze spółką (...), ten podmiot był głównym inwestorem i z nim prowadzono negocjacje. Z punktu widzenia tego wniosku za istotny potraktować trzeba opis strony podmiotowej i przedmiotu umowy na początku artykułu. Przekonuje tym samym stanowisko pozwanych, iż zamiarem osób odpowiedzialnych za publikację nie było roztrząsanie problemów finansowych konkretnych osób fizycznych wchodzących w skład organu zarządzającego czy mających status właścicielski, ale samej osoby prawnej. Zeznania autorki stanowić mogą tylko dodatkowe potwierdzenie w/w tezy, trudno im też w tym zakresie odmówić wiarygodności.

Inną sprawą jest natomiast sposób zrealizowania powyższych założeń w samej publikacji. Kolejne bowiem fragmenty artykułu nie dawały już tak jednoznacznego przekazu. Obok spółki (...) pojawiły się dane powoda jako „prywatnego inwestora”, przy czym charakter powiązań pomiędzy tymi podmiotami oznaczono jedynie przez użycie ogólnego zwrotu „stoi za”. W świetle tak niejasnego sformułowania rzeczywista rola powoda w procesie kontraktowania mogła budzić wątpliwości w odbiorze powszechnym, szczególnie w zestawieniu z następującym później bardziej precyzyjnym określeniem form jego udziału w życiu gospodarczym. Trudno też opisane przyczyny opóźnień w wypełnieniu zobowiązań przyjętych w umowie z inwestorem odnosić wyłącznie do sytuacji spółki (...), skoro dziennikarka jej kondycji nie scharakteryzowała żadnymi konkretnymi danymi, wyraźnie natomiast odwołała się do trudności osoby fizycznej („jego” lub „biznesmena” stojącego za spółką), opisując pozycję powoda w branży i jego kapitałowe oraz organizacyjne zaangażowanie w działalność innych spółek.

Słusznie skarżący zwracał uwagę, że taki sposób prezentacji dawał nieczytelny obraz przyczyn zaistniałych opóźnień w zawarciu ostatecznej umowy sprzedaży udziałów spółki (...). Sugerował przy tym, iż za opóźnieniami tymi kryły się problemy finansowe powoda, co z punktu widzenia jego aktywności gospodarczej nie mogło być pozbawione znaczenia. Wbrew poza tym wywiodom sądu I instancji, ważne były nie tylko twierdzenia dotyczące przejściowych trudności z pozyskaniem środków, ale i tego konsekwencje - wskazujące na brak należytego przygotowania inwestycji oraz jej finansowego zabezpieczenia w sposób pozwalający na terminowe wypełnienie zaciągniętych zobowiązań. Podważenie wiarygodności i rzetelności w stosunkach gospodarczych może stanowić o zarzucanym naruszeniu czci .

Stwierdzenie naruszenia dóbr osobistych nie rodzi jednak automatycznie odpowiedzialności z art. 24 k.c. Sięgnięcie do sankcji cywilnych określonych w tym przepisie wymaga nadto stwierdzenia bezprawności naruszenia, czyli sprzeczności zachowania sprawcy z prawem lub zasadami współżycia społecznego. Przepis art. 24 k.c. wprowadził domniemanie bezprawności, a to oznaczało przesunięcie na pozwanych ciężaru dowodu wystąpienia okoliczności uchylających bezprawność. Przyjmuje się, że skutek taki wywołuje m.in. działanie w ochronie uzasadnionego interesu społecznego, do którego odwołał się również Sąd Okręgowy. Wymaga jednak podkreślenia, że mająca gwarancje konstytucyjne oraz oparcie w prawie międzynarodowym, wolność wyrażania opinii nie jest absolutna i nie może być rozpatrywana w oderwaniu od regulacji zabezpieczających inne równorzędne wartości. Art. 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności przyznaje każdemu prawo do swobodnego wyrażania opinii, które obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji, ale jednocześnie stanowi, że korzystanie z przyznanego prawa może podlegać wymogom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez ustawę i niezbędne w społeczeństwie demokratycznym, między innymi ze względu na ochronę dobrego imienia i praw innych osób. Wypracowane na tle tych przepisów orzecznictwo polskie i międzynarodowe podkreśla szerokie uprawnienia w sferze publicznej ekspresji, nawet w formie przejawionej. Niemniej wolność i swoboda wypowiedzi nie może prowadzić do przekazywania informacji świadomie nieprawdziwych ani też formułowania ocen, które nie mają obiektywnych podstaw .

Obowiązkiem prasy jest bowiem przedstawianie zjawisk w sposób prawdziwy (art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe - Dz.U. nr 5, poz. 24 ze zm.). Krytyka zaś musi odpowiadać pewnym kryteriom. Zgodnie z art. 41 cytowanego prawa prasowego granicami legalności krytyki jest rzetelne i zgodne z zasadami współżycia społecznego przedstawienie określonej problematyki. W celu realizacji tych obowiązków dziennikarz powinien zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło, a ponadto musi także chronić dobra osobiste (art. 12 ust. 1 pkt 1 i 2 prawa prasowego). Ze względu na ograniczoną ilość środków, które pozostają w dyspozycji dziennikarzy i którymi mogą oni posługiwać się przy zdobywaniu informacji, dotarcie przez nich do wszystkich okoliczności opisywanego zdarzenia, a zatem do całej o nim prawdy, w wielu wypadkach nie jest możliwe. Wymaganie, żeby "rzetelne informowanie" oznaczało bezwzględne przestrzeganie przez dziennikarzy "prawdziwego przedstawiania zjawisk" prowadziłoby więc do istotnego ograniczenia możliwości wypełnienia zadań stojących przed prasą .

W orzecznictwie ukształtowało się zatem stanowisko, w myśl którego za bezprawne w rozumieniu art. 24 § 1 k.c., nie może być uznane opublikowanie materiału prasowego naruszającego dobra osobiste, choćby się okazało, że zawiera on informacje nieprawdziwe, jeżeli dziennikarz, działając w obronie uzasadnionego interesu społecznego, zachował szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu tego materiału. Trzeba jednak zaznaczyć, że dziennikarz jest obowiązany do podwyższonej w stosunku do "zwykłej", bo "szczególnej" staranności, a więc większej od normalnie oczekiwanej. Obowiązkiem dziennikarza jest zatem zachowanie uczciwych reguł postępowania, przedstawienie zdarzeń wszechstronnie, z uwzględnieniem różnych stanowisk, przy odpowiedzialności za słowo i bez wprowadzania odbiorców w błąd. Decydujące znaczenie z punktu widzenia rozważanej oceny ma więc nie tyle prawda, co dążenie do jej wykrycia, realizowane w zgodzie z dziennikarską etyką (por. E. Nowińska „Wolność wypowiedzi prasowej”, Oficyna 2007). W fazie zbierania materiału chodzi przede wszystkim o dostateczne sprawdzenie faktów , także przez sprawdzenie źródeł informacji , w fazie zaś ich wykorzystania – o relację utrzymaną w rzeczowym tonie i opartą na dokonanych ustaleniach, odniesienie się autora do faktów, które konstytuują wyrażoną ocenę, sformułowania jej w kwestii objętej zainteresowaniem publicznym oraz posłużenia się odpowiednią formą i środkami wyrazu, jakie są niezbędne z punktu widzenia założonego celu publikacji (por. J. Wierciński „Niemajątkowa ochrona czi” C.F. Muller, Warszawa 2002).

Przy takim ujęciu, nawet niewątpliwie ważki problem podjęty w spornym artykule, sam przez się nie uwalniał pozwanych od odpowiedzialności. Nie bez racji bowiem skarżący wskazał na uchybienie powinnościom dziennikarskim wynikającym z w/w przepisów prawa prasowego.

Gdy chodzi o etap gromadzenia materiałów trzeba zgodzić się z wyrażoną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku oceną, że autorka podjęła działania zmierzające do zgromadzenia niezbędnego materiału, w tym przede wszystkim podjęła rozmowy z przedstawicielami spółki (...). Źródła informacji, z których korzystała obiektywnie zasługiwały na wiarę, skoro chodziło o osoby uczestniczące w opisywanej transakcji. Należy również podkreślić, że autorka starała się uzyskać stosowane wyjaśnienia od drugiej strony umowy - osób reprezentujących spółkę (...). Powód nie przeczył twierdzeniu, że nie kontaktował się z dziennikarką, nie udzielił jej informacji o działaniach zmierzających do uzyskania promesy banku czy innych formach zabezpieczenia finansowego transakcji, nie podał też jakichkolwiek przyczyn odmowy. W tych warunkach stawianie zarzutu stronniczości relacji dziennikarskiej, bez uwzględnienia racji i argumentów wszystkich zainteresowanych, nie może zasługiwać na podzielenie.

Brakiem niezbędnej staranności dotknięty był natomiast etap wykorzystania zgromadzonych informacji. Jak wcześniej zaznaczono w opis procesu kontraktowania włączono powoda, nadając mu wymiar odrębnego inwestora, ze zbędnym z punktu widzenia zasadniczego celu publikacji odniesieniem do jego własnych problemów w działalności gospodarczej. W tym zakresie dostrzec można całkowitą nieadekwatność przekazu w stosunku do kształtującej go podstawy faktograficznej. Powyższe okoliczności pozwalały przyjąć, że argumenty zmierzające do obalenia domniemania bezprawności nie miały dostatecznej podstawy, a zarzuty naruszenia art. 24 k.c. i art. 12 prawa prasowego okazały się zasadne.

Wobec uznania za wykazaną samej zasady zgłoszonego roszczenia nie było podstaw do odmowy zastosowania żądanej sankcji w postaci zobowiązania do zamieszczenia oświadczenia. Jego treść wymagała jednak korekty. Odpowiednia treść i forma oświadczenia, o którym mowa w art. 24 § 1 k.c., powinna odpowiadać rzeczywistej potrzebie, przy uwzględnieniu celu tej czynności. Zredagowanie treści oświadczenia jest co do zasady zadaniem powoda, skoro chodzi o zapewnienie jego satysfakcji prawnej i moralnej. Zarówno w judykaturze, jak i doktrynie nie budzi wątpliwości, że żądanie powoda również w tym zakresie podlega ocenie sądu pod względem adekwatności treści i formy oświadczenia do samego naruszenia oraz celowości zastosowania wnioskowanego środka z punktu widzenia w/w interesów poszkodowanego. Jakkolwiek najczęściej przejmuje się, że ingerencja sądu powinna być ograniczona, to jednak za dopuszczalne uważa się ograniczenia zakresu oświadczenia lub jego poszczególnych sformułowań, ich doprecyzowanie czy usunięcie, a nawet zobowiązanie do innej czynności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2014r., I CSK 678/13, Lex nr 1522075 i przytoczone tam orzecznictwo). Sąd nie może natomiast nakazać podjęcia czynności potrzebnej do usunięcia skutków naruszenia w przypadku, gdy poszkodowany żąda zastosowania środka ochrony o charakterze prewencyjnym (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., IV CSK 519/04, OSNC 2005/9/165).

W analizowanym przypadku naruszenie dóbr osobistych wiązało się przede wszystkim z niejasnym i niefortunnie zredagowanym przekazem. Publikacja, jakkolwiek mogła w pewnym zakresie wprowadzać czytelników w błąd co do sytuacji powoda, miała w istocie inny przedmiot ochrony, a cały proces jej powstawania ukierunkowany był na przedstawienie pozycji określonych podmiotów gospodarczych, z organizacyjnym wyłączeniem powoda. Kwestia akcentowanej w treści proponowanego oświadczenia prawdziwości informacji o osobistych problemach finansowych powoda w ogóle nie była w konsekwencji badana. W tych szczególnych warunkach wyjaśnienie wątpliwości interpretacyjnych, jakie powstają na powyższym tle przy zestawieniu poszczególnych części artykułu, uznać trzeba za środek odpowiedni do naruszenia, a przy tym wystarczający do usunięcia wskazywanych przez skarżącego skutków publikacji.

Co do formy oświadczenia, uwzględniono wnioski zgłoszone przez powoda. Skoro artykuł był zamieszczony w dzienniku na trzeciej stronie, zasadne było opublikowanie oświadczenia również w tym miejscu. Dotrze ono do tą drogą do zbliżonego kręgu osób, które wiedzą albo też mogą wiedzieć o naruszeniu i przez to pozwoli zatrzeć ich poprzednie wrażenia i wiadomości przekazane o poszkodowanym. Kwestia wymiaru rodzaju i czcionki nie stała się przedmiotem zarzutów strony pozwanej; trudno propozycje skarżącego w tej mierze potraktować jako nieadekwatne do naruszenia.

Gdy chodzi o zarzut naruszenia art. 227 k.p.c. wymaga podkreślenia, że przepis ten nie przewiduje ani nie określa uprawnień sądu związanych z rozpoznawaniem sporu, lecz wyznacza granice, w jakich podawane fakty mogą być przedmiotem dowodu w postępowaniu cywilnym. Na jego podstawie sąd dokonuje selekcji zgłaszanych dowodów z punktu widzenia oceny istotności okoliczności faktycznych, których wykazaniu dowody te mają służyć. Jak wielokrotnie podkreślano w orzecznictwie zarzut naruszenia art. 227 k.p.c. ma rację bytu tylko w sytuacji, gdy wykazane zostanie, że sąd przeprowadził dowód na okoliczności niemające istotnego znaczenia w sprawie, co mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a jego pośrednie naruszenie może polegać na odmowie przeprowadzenia przez sąd dowodu z uwagi na powołanie go do udowodnienia okoliczności niemających istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia w sytuacji, kiedy ocena ta była błędna (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2008 r., II PK 47/08, Lex nr 500202; z dnia 11 maja 2005 r., III CK 548/04, Lex nr 151666 czy postanowienie z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, Lex nr 52753.). Z tego względu przyjmuje się, że sam art. 227 k.p.c. nie może być podstawą skutecznego zarzutu, bez równoczesnego powołania uchybienia innym przepisom postępowania, istotnym dla podejmowania decyzji dowodowych (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2011 r., I CSK 237/10, Lex nr 784978; z dnia 6 października 2009 r., II UK 47/09, Lex nr 559955; z dnia 12 lutego 2009 r., III CSK 272/08, Lex nr 520039 czy postanowienie z dnia 9 września 2011r., Lex nr 1043961).

Wymogom powyższym zarzut sformułowany przez skarżącego nie odpowiada. W argumentacji przedstawionej w uzasadnieniu apelacji nie wyjaśniono na czym polega wadliwość dokonanej przez sąd I instancji oceny „istotności”

faktów oraz w jakich rozstrzygnięciach procesowych znalazła ona swój wyraz. Nie wskazano jakie dowody sąd przeprowadził zbędnie z punktu widzenia art. 227 k.p.c. bądź jakich zaniechał, pomimo ich znaczenia dla wyniku rozstrzygnięcia, np. oddalając wnioski dowodowe powoda (art. 217 § 2 k.p.c.) lub uchylając się od obowiązku działania w tym zakresie z urzędu (art. 232 zd. drugie k.p.c.).

Również zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. nie mógł być skuteczny. Po pierwsze, z uwagi na charakter przytoczonej regulacji - dotyczącej uzasadnienia, sporządzanego wszak już po wydaniu orzeczenia, uchybienie w tym zakresie z reguły nie ma wpływu na treść orzeczenia. Skuteczność zarzutu naruszenia tego przepisu wymagałaby zatem wykazania tak istotnych uchybień, które uniemożliwiły sądowi wyższej instancji kontrolę, czy prawo materialne i procesowe zostały poprawnie zastosowane. Jak wielokrotnie zwracano uwagę w judykaturze, chodzi o nieprawidłowości kwalifikowane, braki w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 21 grudnia 2000 r. IV CKN 216/00, Lex nr 52526, z dnia 21 listopada 2001 r. I CKN 185/01, Lex nr 185101 i z dnia 18 marca 2003 r. IV CKN 1862/00, Lex nr 109420, z dnia 7 lutego 2000, sygn. akt V CKN 606/00, Lex nr 53116 i z dnia 4 października 2012 r., I CSK 632/11, Lex nr 1228532. Tego rodzaju sytuacja w sprawie niniejszej nie zachodziła i nie starał się tego wykazać skarżący.

Po drugie, zgodnie z art. 328 § 2 k.p.c. uzasadnienie wyroku w zakresie podstawy faktycznej powinno zawierać m.in. wskazanie dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Powyższe wymaganie nie może być interpretowane jako konieczność szczegółowego omówienia wszystkich dowodów, z wyjaśnieniem ich mocy dowodowej i wiarygodności, jak zdaje się wywodzić apelacja. Zarzut wadliwej oceny zeznań świadka, któremu zdaniem skarżącego przydano wiarygodność z uchybieniem kryteriów swobodnej ceny dowodów, mógł być oparciem dla zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Kwestionując wiarygodność zeznań świadka A. T. skarżący odwołał się do jej zainteresowania przedmiotem rozstrzygnięcia. Okoliczność ta nie może być jednak dostatecznie dyskwalifikująca. Trzeba bowiem zaznaczyć, że wypowiedzi autorki publikacji, oparte na informacjach uzyskanych od rozmówców wymienionych w publikacji, zostały ostatecznie pozytywnie zweryfikowane stanowiskiem zawartym w sprawozdaniu spółki (...). Zaprezentowano w nim zbieżnie z opisywanym przez świadka przyczyny opóźnień i trudności w definitywnym zakończeniu sprzedaży udziałów spółki (...). Można dodać, że tej części zeznań świadka, która odnosiła się do prób kontaktu z powodem, w toku procesu nie kwestionowano.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmieniał zaskarżony wyrok, nakazując pozwanemu redaktorowi naczelnemu zamieszczenie stosowanego oświadczenia, a w pozostałym zakresie oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c. jako bezzasadną.

O kosztach postępowania za pierwszą instancję orzeczono w myśl zasady stosunkowego rozdzielenia kosztów, o której mowa w art. 100 k.p.c., a w postępowaniu apelacyjnym - zgodnie z zasadą odpowiedzialności z wynik procesu wyrażoną w art. 98 k.p.c.. Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika pozwanych ustalono według § 6 pkt 5 w związku z § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity: Dz.U. z 2013r. poz.461), a pełnomocnika powoda: co do postępowania w I instancji - stosownie do § 10 ust. 1 pkt 2, a w zakresie postępowania apelacyjnego - § 10 ust. 1 pkt 2 w związku z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (tekst jednolity: Dz.U. z 2013r. poz. 490.).